



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

Polska znalazła się w grupie 25 najbardziej rozwiniętych światowych rynków

W listopadzie dokonamy oceny rządu i wówczas zapadną decyzje; na razie jest dobrze - powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński. Podkreślił, że „bitwa o uczciwe sądy jest dziś najważniejsza”.

Zupełnie otwarcie powiedziałem panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie, iż nie widzę żadnych przesłanek, przy ustabilizowanym systemie politycznym, do tego, by wprowadzić w Polsce system prezydencki, który zawsze tworzy ryzyko, iż osoba bez odpowiedniego doświadczenia politycznego, bez umiejętności, a czasem – może się tak zdarzyć, tylko proszę nie odnosić tego do pana Andrzeja Dudy – człowiek złej woli uzyska bardzo dużą władzę, i to bez realnej kontroli.

Polska gospodarka awansowała do grupy rynków rozwiniętych. Agencja indeksowa FTSE Russell zdecydowała o przekwalifikowaniu Polski z rynków rozwijających się do rozwiniętych. Decyzja wejdzie w życie we wrześniu 2018 r. Decyzja FTSE Russell oznacza, że Polska znalazła się w grupie 25 najbardziej rozwiniętych światowych rynków, do których zaliczane są m.in. Niemcy, Francja, Japonia, Australia i Stany Zjednoczone.

W gospodarce dzieją się rzeczy, których po 1989 r. nie doświadczaliśmy nigdy. Nigdy po 1989 r. nie mieliśmy tak niskiego bezrobocia. Nasz budżet nigdy nie miał w połowie roku nadwyżki. Nigdy liczba optymistów wśród konsumentów nie była większa od liczby pesymistów. Wypłynęliśmy na nieznaną wodę.

Dr Z. Kuźmiuk: Budżet jest bardzo ambitny – mamy wielkie transfery społeczne. Budżet jest przede wszystkim bardzo ambitny. Założenie makroekonomiczne: wzrost PKB, poziom inflacji czy bezrobocia są dosyć konserwatywne tzn. ostrożne, ale jednocześnie mamy wielkie transfery społeczne – mówił ekonomista dr Zbigniew Kuźmiuk. Zwrócił uwagę na programy społeczne, jakie są realizowane przez obecny rząd. Rodzina 500 plus, kwestia obniżenia wieku emerytalnego, więcej środków na armię, czy pieniądze na Narodowy Fundusz Zdrowia to „prospołeczne nachylenie budżetu”.

Znów powraca pytanie; czyja będzie Polska, Polaków czy 1% elity, nadzwyczajnej kasty i... Janusz Szewczak: Pytanie więc brzmi; czy będziemy mogli nadal sami decydować o sobie, mając taką dywersję totalnej opozycji we własnym kraju? Po raz kolejny Polacy muszą odpowiadać sobie na pytanie; czy godzą się na ponowne okradanie swoich portfeli, pogardę, księżycowe wyroki czy wyludzanie setek miliardów złotych z publicznego skarbcza? A, wydawało się przecież,

że jednoznaczna odpowiedź padła już podczas jesiennych wyborów 2015r. Niestety ciągle nie brak złych ludzi, którzy chcąc powrócić do przysłowiowego żłobu, gotowi są nawet zaszkodzić polskiemu państwu. Pudrowanie sądowej gangreny i oczekiwanie na pokajanie się reprzywaczonej i VAT-owskiej mafii niczego nie da i nie można na to liczyć - to tak jak głaskanie głodnego krokodyla. Wcześniej czy później musi się to skończyć tragicznie, odgryzieniem ręki wyciągniętej do zgody. To, że Nowoczesna Targowica nie chce żadnej poważnej debaty, żadnych realnych zmian w sądownictwie i chce wyłącznie, by było jak było, że jest gotowa nadal, mimo kolejnych porażek urządzać nam festiwale pogardy, uliczne za-



dymy i protesty, które teraz będą organizowane już oficjalnie przez PO są tylko dowodem na to, że ich prawdziwą intencją jest wyłącznie obalenie legalnego, polskiego rządu. Bezkarność, bowiem tylko rozzuchwała złoczyńców, a widmo przesłuchań ludzi służb premiera Donalda Tuska przed Komisją Śledcza d/s Amber Gold, a tym bardziej jeszcze zapowiedź komisji śledczej w sprawie wyludzeń 200-250mld zł w podatku VAT słusznie budzi, prawdziwe przerażenie właścicieli III RP. Oczywiście wyjście na ulicę totalnej opozycji z PO i Nowoczesną na czele niewiele da, poza dalszym spadkiem ich notowań, ale warto pamiętać, że art. 128 kk ciągle obowiązuje.

Wystarczy nie kraść. Rekordowe zyski spółek Skarbu Państwa za I półrocze. Za rządów PiS w znaczący sposób poprawiono warunki prawne i rynkowe dla legalnie działających podmiotów gospodarczych. Poprawa warunków prawnych, rynkowych dokonana przez nowy rząd i parlament dla wszystkich podmiotów gospodarczych, a także poprawa zarządzania spółkami Skarbu Państwa przez nowe zarządy, co w dużym uproszczeniu można określić hasłem „wystarczy nie kraść”, przyczyniły się aż do 3-krotnego wzrostu zysków tych spółek w I półroczu 2017 roku w porównaniu z tym samym okresem lata 2014-2015.

W ciągu 10 lat firmy zagraniczne wysłały z Polski 537,8 mld zł. W latach 2005-2015 firmy zagraniczne przekazały z Polski do krajów

Połowy tygodnia Połowy tygodnia

Schetyna zakłada podziemne państwo obywatelskie: *Powołaliśmy Zespół ds. Ochrony Niezawisłości Sądów.* Kierował nim będzie Budka, a zajmą się koordynacją protestów, które niedługo spontanicznie wybuchną. Krótko mówiąc Schetyna przy pomocy Budki będzie organizował manifestacje na terenie całego kraju. **Będziemy mogli sprawdzić kompetencje organizacyjne Budki: wszak dostawy zniczy, świeczek, transparentów i papierowych toreb na głowę są bardziej skomplikowane niż sam Budka...**

■ A wspomogła go zaraz potem Szlezwik Holstein z Nowoczesnej namawiając kobiety, by wszystkie wyszły na ulicę. Aż strach powiedzieć z czym to się kojarzy, no ale każda feministka może sobie pięćset dorobić. Tylko kto zechce feministkę? KOD - o dziwo jeszcze istnieje - również zapowiedział ogólnopolskie protesty. Rozumiem, że mają jeden autobus i będą kraj objeżdżać wzdłuż i wszerz. Na pewno dołączą ubecy pozbawieni nadmiernie wysokich emerytur.

■ A dlaczego to wszystko? A dlatego, że prezydent przedstawił swoje projekty ustaw dot. KRS i SN. Otóż projekty te nie podobają się opozycji, nie podobają się rządzącym, a podobają się tylko Dudzie i Kukizowi. To się nazywa kompromis: nie ma rezultatu i wszyscy są niezadowoleni...

■ Szczególnie te Kukizowe trzy piąte wymagane przy wyborze sędziów KRS. Jaki to ma sens? Ano prezydent Duda powiedział, że tak będzie, bo tak zapowiedział. Czyli: *bo tak*. Innego argumentu niestety nie ma, więc całość jest, jakby to ująć, *bezwrefleksyjna*...

■ Dodatkowo Romaszewska pracująca dla prezydenta zaatakowała Ziobrę za to, że nic nie robi. Zdaje się, że nie wie co mówi, ale cóż niejednemu ekspertowi Petru...

■ Adamowicz (prezydent Gdańska) stanął przed sądem i na modłę układu Gdańskiego odmówił składania wyjaśnień do czasu zakończenia procesu. Czyli nie dość, że: *bo tak*, to jeszcze bez sensu: będzie składał zeznania po zakończeniu procesu?

■ Z tym Adamowiczem i bezsenssem od razu kojarzy się Schetyna. Ten zapowiadając ofensywę samorządową i kandydatów PO na prezydentów miast powiedział, że Adamowicz *nie będzie kandydatem Platformy, jeżeli nie będzie kandydował*...

Gdzie się nie obejrzeć tam Petru... ■

„tu.rybak”, 30/09/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78662>

co nowego na blogach

jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenzas”, „tu.rybak”.

1 UE 537,8 mld zł - wynika z odpowiedzi MF na interpelację poselską. Najwięcej płatności z tej kwoty trafiło do Holandii (117,31 mld zł), a następnie do Niemiec (101,81 mld zł), do Francji zaś (59,18 mld zł), Wielkiej Brytanii (55,77 mld zł), Luksemburga (43,75 mld zł), Austrii (24,95 mld zł), Włoch (23,24 mld zł), Irlandii (19,81 mld zł), Szwecji (18,85 mld zł), Belgii (14,46 mld zł). Do pozostałych krajów UE trafiło 58,71 mld zł.

MF: 30 łańcuchów firm służących wyludzeniu VAT wykryła KAS. Od 1 marca, czyli od momentu startu KAS, wykryto 30 łańcuchów firm służących wyludzeniu VAT, w których było zaangażowanych 300 podmiotów. Straty skarbu państwa oszacowane na skutek działań tych podmiotów, międzynarodowych grup przestępczych na ponad 100 mln. zł.

Bez naprawy sądownictwa i mediów dobra zmiana pomimo sukcesów. Odpychające oblicze III RP wyznaczają przede wszystkim sądy i media, które preferują kasty, a gardzą zwykłym obywatelem. Normalne sądownictwo nie dopuściłoby do złodziejskiej reprivatyzacji w Warszawie i innych miastach, a także bezczelnej bezkarności stalinowskich sędziów, Jaruzelskiego, Kiszczaka i całej rzeszy im podobnych sowieckich ordynansów. Niestety zadyszka w reformowaniu państwa nastąpiła w najgorszym momencie, a mianowicie przy wprowadzaniu ustawowych zmian w sądownictwie. Weta prezydenckie i sposób ich wprowadzenia są dużym ciosem dla rządu, ale przede wszystkim dla prawniczego elektoratu.

Skrajne ubóstwo w Polsce zostało ograniczone. To efekt 500+. Najbardziej zyskały rodziny wielodzietne - wśród tych z trójką i większą liczbą dzieci wskaźnik skrajnego ubóstwa zmniejszył się z ok. 17 proc. do 10 proc. W 2016 r. w Polsce spadło skrajne ubóstwo; w 2016 r. skrajnie ubogich było 4,9 proc., a rok wcześniej 6,5 proc. - podał GUS. Najbardziej zyskały rodziny wielodzietne - wśród tych z trójką i większą liczbą dzieci.

Premier: polska wieś znajduje się w najlepszej kondycji od lat. Wniosek o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła jest zaskakujący - pojawił się w momencie, gdy polska wieś znajduje się w najlepszej od lat kondycji. Premier oświadczyła, że Jurgiel jest jednym z najlepszych ministrów w jej rządzie. Rolnictwo, przemysł przetwórczy oraz rozwój obszarów wiejskich zajmują strategiczną pozycję w rządowym planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Rafalska: trzeci rok niższych składek na ZUS pozwoli okrzepnąć małym firmom. Trzeci rok niższych składek na ZUS dla zaczynających działalność gospodarczą być może pozwoli okrzepnąć małym firmom. Zwróciła jednak uwagę, że zmniejszone składki mają wpływ na wysokość świadczeń emerytalnych.

Zakupy w służbie zdrowia. Morawiecki: rekordowa kwota. Dzięki bardzo dobrej sytuacji budżetu planowane są w końcu tego roku rekordowe zakupy w służbie zdrowia. Podkreślał, że bardzo dobra sytuacja budżetu pozwala na to, że „kolejki do lekarzy będą skrócone”. - Wykupujemy więcej świadczeń na operacje endoprotez, zaćm, a także przeznaczamy więcej środków na onkologię, a także dużo więcej środków z budżetu na sprzęt medyczny w szkołach.

Od jutra szpitale z tzw. sieci mają pewność finansowania - Zbigniew Kuźmiuk. Wejście w życie tej ustawy wreszcie przerywa proces wy-

chania publicznych placówek z finansowania przez NFZ. Będą co do zasady finansowane ryczałtowo przez NFZ (a po jego likwidacji od roku 2019 przez budżety wojewodów), ale także będą uzyskiwały dodatkowe przychody za świadczone niektóre rodzaje usług. Szpitale te są także zobowiązane do prowadzenia nocnej i świątecznej pomocy medycznej, co spowoduje odciążenie Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych, które teraz będą świadczyły pomoc dla ciężiej poszkodowanych, a także muszą zapewnić pełną specjalistyczną opiekę lekarską dla pacjentów opuszczających szpital, jeżeli tylko takiej będą potrzebowali. Ryczałtowe finansowanie szpitali zakwalifikowanych do sieci umożliwi uratowanie większości szpitali powiatowych i wojewódzkich, gwarantujących pacjentom dostęp do podstawowych usług medycznych, w sytuacji, gdy dotychczasowy system ich finansowania, powodował coraz większe ich zadłużanie.

Zmiany w nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej. Więcej punktów nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej oraz zmiany w jej organizacji - to efekt wprowadzenia sieci szpitali, która będzie funkcjonować od niedzieli. Od 1 października nocnej i świątecznej opieki będzie udzielać 498 świadczeniodawców, o 79 więcej niż dotychczas.

Sieć szpitali nie pogorszy sytuacji mniejszych placówek. Duże szpitale mają być trzonem ochrony zdrowia na danym terenie. Sytuacja mniejszych szpitali się nie pogorszy. Będziemy rozpisywać konkursy na różne świadczenia - poseł Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Latos.

Radziwiłł o sieci szpitali: to szansa na poprawę jakości opieki nad pacjentem. Sieć szpitali to szansa na to, że jakość opieki nad pacjentami się poprawi, a ich bezpieczeństwo wzrośnie - powiedział w piątek minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Podkreślił, że szpitale sieciowe dostaną więcej środków niż w poprzednich okresach.

Blisko 40 tys. byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL z niższymi emeryturami. Prawie 39 tys. byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, od 1 października, będzie miało obniżone emerytury i renty na mocy tzw. ustawy dezubekizacyjnej - wynika z informacji uzyskanych przez PAP w MSWiA. Szacujemy, że oszczędności dla budżetu państwa w wyniku przeprowadzenia tej ustawy wyniosą pół miliarda złotych.

Podział funduszy ściśle tajny. Fundacja Batorego po raz kolejny odmawia informacji o procedurze podziału 37 mln euro z funduszy norweskich. To nie tylko przejaw hipokryzji, ale także działanie niezgodne z prawem.

PiS za projektem dot. powołania Biura Nadzoru Wewnętrzne. Klub PiS popiera przygotowany przez MSWiA projekt dotyczący powołania Biura Nadzoru Wewnętrznego. Jak podkreślała posłanka Marta Kubiak (PiS), szef MSWiA powinien mieć narzędzia pozwalające rozpoznać negatywne zjawiska w służbach i im przeciwdziałać.

Od 1 października ruszy rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym. Od niedzieli rusza powszechny rejestr sprawców przestępstw na tle seksualnym - przypomniał dziś resort sprawiedliwości. Według szacunków, tego dnia w rejestrze zostaną zamieszczone dane ok. 800 takich przestępców; dostęp do tych danych będzie ograniczony.

Zarzuty korupcyjne m.in. dla byłego szefa Rafinerii Jasło. Zarzuty przyjmowania korzyści

majątkowych, w zamian za preferencyjne traktowanie jednej ze spółek branży paliwowej, uszyszeli dwaj byli członkowie kierownictwa Rafinerii Jasło oraz prezes spółki Lotos Infrastruktura Jasło. W sumie, podejrzani mieli przyjąć ponad 340 tys. łapówek.

Paweł Adamowicz przed sądem. „Pradziadkowie obdarowywali dzieci mojej żony”. Ruszył proces prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Polityk odmówił odpowiedzi na pytania sądu. W związku z tym oskarżyciel odczytał jego zeznania złożone w trakcie śledztwa. Samorządowiec przekonywał, że nieujawnione oszczędności były pieniędzmi jego córek, które obecnie mają 7 i 14 lat.

Wyludzenie prawa własności nieruchomości w Warszawie i okolicach. Funkcjonariusze ABW zatrzymali pięć osób podejrzanych o współudział w wyludzeniu prawa własności nieruchomości na terenie Warszawy i okolic - informuje portal tvp.info.

Marszałkowska 43 była warta 10,4 mln zł. Roszczenia do niej sprzedano za 2 tys. zł. Wartość Marszałkowskiej 43 biegle wycenił na 10,4 mln zł, a roszczenia do niej dwa razy sprzedano za 2 tys. zł - powiedział szef komisji weryfikacyjnej Patryk Jaki, uzasadniając decyzję o zwrocie nieruchomości miastu.

Operator A2 musi zwrócić Polsce gigantyczne pieniądze. Podjęto działania egzekucyjne. Autostrada Wielkopolska, której prawie 43 proc. akcji trzyma w ręku firma należąca do Sebastiana Kulczyka, musi zwrócić Polsce gigantyczne pieniądze. - Rozpoczęto działania egzekucyjne mające doprowadzić do odzyskania ok. 1,2 mld zł z tytułu nadmiernej rekompensaty wypłaconej kilka lat temu przez polskie władze - poinformował w środę w Senacie wiceminister infrastruktury Jerzy Szmít.

Warszawa - miasto duchów. Ratusz zwracał kamienice osobom, które nie żyją. „Dziennik Gazeta Prawna” dotarł do dowodów na to, że stołeczny ratusz bez większego zastanowienia wydawał decyzje reprivatyzacyjne na rzecz osób, które od dziesięcioleci nie żyją.

PiS pyta o zaangażowanie Bieńkowskiej ws. pakietu transportowego. Kosma Złotowski i Tomasz Poręba z PiS chcą wiedzieć, jaki był udział Dyrekcji Generalnej odpowiadającej za politykę UE w obszarach jednolitego rynku, przemysłu, przedsiębiorczości i małych przedsiębiorstw (DG GROW) w przygotowaniu pakietu zmian legislacyjnych zmieniających zasady funkcjonowania firm transportowych na wspólnym rynku. DG GROW nadzoruje Bieńkowska.

Resort środowiska: materiały KE ws. Puszczy Białowieskiej nie mają wartości dowodowej. Dodatkowe materiały, jakie Komisja Europejska przesłała Polsce ws. nałożenia kar za wycinanie w Puszczy Białowieskiej, nie mają wartości dowodowej - napisało w odpowiedzi do TS UE polskie Ministerstwo Środowiska.

Polska zaczyna grę o miliardy z Unii Europejskiej. Wicepremier Morawiecki zaczyna walkę o pieniądze z UE. Będzie przekonywał, że Polska dobrze wykorzystuje unijne środki i nie zgadza się na istotne zmiany w sposobie podziału pieniędzy. Negocjacje będą trwały przez kilkanaście miesięcy. Od nich zależy, ile euro będzie miała do wydania Polska po 2020 roku. ■

„Maryla”, 01/10/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/78664>

Prezydenci, Romaszewscy i ważne ustawy

W grudniu 2006 na stronie internetowej Radia Maryja ukazał się artykuł Wojciecha Wybranowskiego „Lustracyjny powrót do przeszłości”. Można w nim przeczytać, że:

Propozycje prezydenta Lecha Kaczyńskiego zablokują lustrację i ujawnienie agentów SB. W najbliższych dniach prezydent Lech Kaczyński złoży w Kancelarii Sejmu projekt nowelizacji do ustawy o udostępnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Najważniejszą zmianą, jaką chce wprowadzić prezydent, jest obowiązek udowodnienia agenturalnej przeszłości danej osoby na drodze postępowania karnego. A to oznacza „powrót do przeszłości” – ciągnące się latami procesy i zahamowanie ujawnienia agentów SB pełniących stanowiska państwowe. Nie wiadomo jednak, czy projekt prezydencki zyska uznanie choćby parlamentarzystów PiS, z których część mówi nieoficjalnie o: zdradzie ideałów prawicy, odejściu od obietnic wyborczych i „kolesiostwie” prezydenta. Nowelizacja zawiera postulaty senatora Zbigniewa Romaszewskiego i marszałka Senatu Bogdana Borusewicza, zagorzałych przeciwników ostatnio przyjętej ustawy. Przyjęcie proponowanych zmian sprawi, że w dalszym ciągu będziemy świadkami gry teczkami.”.

Przewidywania red. Wybranowskiego w pełni się sprawdziły. Zaproponowana m.in. przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego nowelizacja ustawy lustracyjnej została przyjęta i stała się podstawą dla uznania przez TK całej tej ustawy za niekonstytucyjną. Lustracja została uniemożliwiona. Przyczynił się do tego bardzo zasłużony działacz opozycji demokratycznej, czyli Zbigniew Romaszewski. Mięno prawie 11 lat. Lech Kaczyński i Zbigniew Romaszewski już nie żyją, ale mimo to sytuacja się powtórzyła. W dniu 24 lipca 2017 roku wywodzący się z PiS prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę o Sądzie Najwyższym i KRS mające doprowadzić do reformy sądownictwa. Jak sam przyznał - uczynił to pod wpływem wdowy po Zbigniewie Romaszewskim, Zofii Romaszewskiej.

Przedwczoraj [25.09.2017] prezydent Duda zaprezentował swoje projekty ustaw w sprawie SN i KRS, a wczoraj trafiły one do Sejmu. Jak podano: „Nie zniszczyłam obozu «dobrej zmiany», tylko go uratowałam przed reformą, która nie byłaby do końca reformą” – powiedziała Zofia Romaszewska, gość Porannej rozmowy w RMF FM. Była działaczką opozycji w czasach PRL, dziś doradca prezydenta będzie reprezentować Andrzeja Dudę podczas prac na projektami ustaw reformujących sądownictwo w komisji sejmowej. O propozycjach Andrzeja Dudy mówi: „To jest świetna reforma.”

Gołym okiem jednak widać, że ta „świetna reforma” utrudni i spowolni zmiany w sądach. Nie sądzę, by Zofia Romaszewska tego nie dostrzegła. Dlaczego więc wchodzi w buty swego zmarłego męża i staje się hamulcową reform? Mój ulubiony komentator UPARTY, wysunął ciekawą hipotezę: „Głównym doradcą PAD jest Zofia Romaszewska, która ma wielki żal do J.Kaczyńskiego o to, że w ostatnich za życia jej męża wyborach parlamentarnych, jej mąż Zbigniew Romaszewski dostał okręg, w którym kandydat PiSu nie miał szansy wygrać, bo był to okręg czerwony. W rezultacie umierał jak „zwyczajny emeryt”. Dodatkowo duże problemy ma ona

Życie codzienne 29 września 2017 r.

Sukcesy gospodarcze Polski i wzrost budżetowych dochodów cieszą nas wszystkich, cieszą także rząd i skłaniają go do realizacji wyborczych obietnic i nie tylko.

W tej becce miodu dostrzegam jednak łyżkę dziegciu. Nie piszę jednak z pozycji wrogów „Dobrej Zmiany”; przeciwnie - napisałem tysiące artykułów przeciwko zgubnej dla Polski polityce PO i D. Tuska w szczególności, a chwalać właściwą politykę PiS. Z niektórymi rzeczami związanymi z obecnym rządem się nie zgadzałem i dawałem temu wyraz.

Tym razem odnośnię się do nadmiernej „ojcowskiego” traktowania niektórych grup społecznych i jednocześnie do pozwalania, by inne grupy były wyposażone w specjalne przywileje. W tym wszystkim pozostawiony jest tzw. przeciętny Kowalski, którego państwo traktuje jako równoprawnego obywatela i pozostawia mu tylko płacenie podatków i otrzymywanie wyliczonej emerytury.

Po kolei; państwo zawsze hołubiło tych, którzy „sprawują rząd dusz w narodzie” - także w czasach komuny. Jerzy Andrzejewski (miałem wątpliwą przyjemność spotkać się z nim), czy Jarosław Iwaszkiewicz żyli na książkowej stopie. Karol Małcużyński będąc prezesem ZAIKS-u zażyczył sobie, by „twórców” w ich ekskluzywnych domach wypoczynkowych śniadanie przynosili kelnerzy też „do łóżka” i to było spełnione.

Teraz widzimy - wzorem PO, która pozwoliła, by „dziennikarz” Lis zarobił w TVP ok 20 milionów - także obecne rządy tolerują apanaże dziennikarzy TV na poziomie 40 tys./mies. Zezwala się na nieograniczone zarobki samorządowcom (są ponoć wyłączeni z ustawy kominowej). Dzisiaj słyszymy o dwukrotnym podniesieniu limitu kwoty, do której twórcy będą mogli stosować zasadę 50 % jako koszt uzyskania przychodów. Zasada jest słuszna - twórców wspierać ze wszech miar - należy. Kłopot w tym, że jak dotychczas pojecie twórcy jest prawnie dość mgliście zarysowane. Zaliczani są do nich dzien-

=====
ze swoją córką Agnieszką. Otóż obecnie jest ona redaktorem naczelnym Bielsatu, ale MSZ postanowił wycofać dofinansowanie tej stacji a w związku z tym Zarząd Telewizji postanowił ją zlikwidować. Od połowy zeszłego roku Z. Romaszewska szuka odpowiedniej pracy dla swojej córki i nikt jej nie chce. Doszła widać do przekonania, że w ramach obecnego układu politycznego nic jej nie załatwi, więc postanowiła zmienić układ polityczny, by na starość jej córka nie została z niczym. Podpuściła więc PAD do działań jakie widzimy. Ona chce umocnienia roli Urzędu Prezydenta by móc znaleźć miejsce dla Agnieszki. Myślę, że jak się jej coś zaproponuje, to bardzo szybko odstąpi od Prezydenta a ten zostanie za dorozką.”

Gdy miłość matki do córki przekracza granice rozsądku - działa się mogą dziwne rzeczy. Przykładem tego jest prof. Jadwiga Staniszkis. Jej córka, Joanna wystartowała w wyborach parlamentarnych z listy Nowoczesnej. Nie dostała się do Sejmu. Od tego jednak czasu jej matka zaczęła gwałtownie atakować PiS przy każdej możliwej okazji. Nie był to chyba tylko zbieg okoliczności. ■

„elig”, 27/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78644>

nikarze (ale także ci, którzy tylko czytają teksty napisane przez kogoś innego), ludzie nauki - zgoda tylko czy zawsze profesorowie bywają twórcami, czy dydaktyka, to też twórczość? Wątpliwe. Słyszę o programistach - zgoda. Ale czy projektanci - architekci i inżynierowie nie tworzą wykonując każdorazowo coś innego, coś nowego? Natomiast aktorzy odgrywając swoje role na planie filmowym, czy w teatrze (kilkadziesiąt, czy nawet setki razy), to na pewno twórcy?

W kształcie dotychczasowym, a szczególnie po podwojeniu rządowej dobroczynności - jest to po prostu schlebianie właśnie tym sprawującym rząd dusz...

Górnice deputaty - zrodziły się wtedy, kiedy górnik miał w domu piec węglowy; teraz to anachronizm. Za ciężką i nader niebezpieczną pracę należy się górnikom dołowym godziwe wynagrodzenie, natomiast wszelkie trzynastki, czternastki, czy deputaty, to mydlenie oczu i okazja do podszycania się wszystkich pracowników kopalni do miana „górnika”.

Inne traktowanie przedstawicieli kasty prawniczej przy naliczaniu emerytur, to sprawa haniebna. Zwolnienie (nawet dyscyplinarne) z jednocześnie zachowaniem dożgonnie dotychczasowych dochodów, to jakieś curiosum i po prostu tchórzostwo rządzących, którzy boją się konfrontacji z tą nadmierne uprzywilejowana kastą.

Kwestia pozostawienia tzw. kwoty wolnej (przy podatkowych deklaracjach), to rzecz wstydliva w skali świata. Nawet Papuasi z Nowej Gwineji (do niedawna ludożercy) mają kwotę wolną na wyższym pułapie niż Polacy. Ale oczywiście jest grupa ludzi, którzy te kwoty mają relatywnie porównywalną z najbardziej cywilizowanym i państwami świata; są to nasi parlamentarzyści. Ci, którzy powinni stać na straży równości obywateli wobec prawa - stoją na straży swojej kasy. Nie wszyscy oczywiście i inicjatywa posłów Kukiz 15 była zasadna. Skoro nie stać budżetu na podniesienie kwoty wolnej do poselskiego poziomu - powinno się dla przyzwoitości i klarowności zasad - obniżyć ów poziom posłom do powszechnie obowiązującego.

W polityce zagranicznej wszystko toczy się w myśl porzekadła: „...szczekają - karawana jedzie dalej”.. Odwróci od przymusowej alokacji, brak możliwości sankcji dla Polski. Jakies napaści na naszą leśną gospodarkę przez dyletanckich „ekologów”. Prezydent Macron idzie w ślad niektórych poprzednich francuskich prezydentów, którym, marzyła się zjednoczona Europa - oczywiście z przemożnym znaczeniem w niej Francji (i Niemiec). To oczywiście mrzonki i politycy z innych państw choćby odpowiednio przekupieni - nigdy nie przekonają do tej idei swoich narodów. Konsolidacja państw NATO praktycznie została uduchowiona - przynajmniej wizerunkowo. Pamiętajmy, iż rzeczywista wojenna zawierucha, to nie kwestia batalionów, czy nawet brygad, lecz nawet kilkuset dywizji (dywizja, to siła kilkudziesięciu batalionów).

Powszechny obowiązek obrony Ojczyzny, to (po kilkudziesięciu latach pokoju), rzecz z gatunku science fiction. Omówienie tej nader ważnej kwestii pozostawiam jako temat oddzielnego artykułu. ■

„Janusz40”, 29/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78655>

Ach co to były za wybory! A w polskiej blogosferze jakby niby nic. Dominuje smucenie składające do przynębienia, że Alternatywa dla Niemiec zabierze się wkrótce za Polskę. Czechy też, niech nie myślą sobie. Może tylko Kłapędzie darują.

Ja, jako ja, żyję z dala od spraw, więc pozostaje mi podzielenie się moimi niekompetentnymi uwagami. Najpierw jednak muszę przeprosić wszystkich mądrych, którzy zajmują się naprawdę ważnymi problemami, jak wypowiedzi Kuczyńskiego. Przepraszam, przepraszam, przepraszam. Moja mama, która dała mi staranne wychowanie, byłaby że mnie dumna.

Radość mnie ogarnia najpierw z powodu ze zwycięstwa akceptowanych powszechnie wartości - ci co zwykli bić innych po nosach, sami doznali uczucia rażącego pięścią w ten ważny fragment ludzkiej facjaty. Kanclerzyna Merkel i kapo Schulz doznali upokorzenia. W blasku wszystkich świateł rampy. Partia Makreli, CDU, straciła na rzecz AfD około 1 mln. wyborców. Socjaliści kapo też stracili na rzecz AfD, bo choćby w podupadłej przemysłowej Nadrenii, np. Duisburgu, która była twierdzą SPD, masa ludzi głosowała na podejrzanych. Słuchali, słuchali mądral z Berlina, aż wreszcie stracili nadzieje na lepsze.

Teraz idzie dla Polski bardzo dobry czas. Niemcy z Makrelą na czele muszą zajmować się przede wszystkim sprawami wewnętrznymi. Ostatni raz, czyli w 2013 r. musiało minąć całych 86 dni zanim tuż przed Bożym Narodzeniem zdołano utworzyć rząd Germanii. A teraz czas jest inny, powiedziałbym - groźniejszy, problemów więcej, więc zajęć będą mieli niemieccy politycy znacznie więcej. No choćby elementarne zadanie stworzenia koalicji rządzącej. Niby proste, ale nie tak bardzo. Najpierw wszystkie partie będą musiały wybrać zespoły negocjacyjne i ustalić taktykę negocjacji. Potem przyjdzie na dobór koalicji. Z pewnością będzie miała kolory jamajskie. Jako pewniaka podają FDP. Pewnie, że wejdą, ale czy się przyjrżeli kto to jest? Przez 64 lat byli w parlamencie i wchodziło do 17 rządów. Bardzo doświadczona paka. Takich nazywa się „kingmakers”, czyli tych różnych sprytnych, którzy w kuluarach decydują o rządach. Jakby tego było mało, ich przywódca, Ch. Lindner ma dopiero 38 lat, a już jest jak brzytwa. Przy nim tradycyjna „berlinówka”, to tłuste karpie. Pewnie już się go boją, bo obnaży ich w Bundestagu. Zieloni, bez których ani rusz, już mu podpadli, bo w trakcie kampanii wyborczej starali się go zohydzać jako playboya jeżdżącego Porsche. On im się odkuje. To tylko uzupełni tradycyjną argumentację FDP, że Zieloni, to tacy głupio-mądrzy miłośnicy ściskający drzewa. Tym bardziej, że wzajemna niechęć między tymi partiami ma bardzo stare tradycje. One po prostu do siebie nie pasują, bo nie są z tej samej bajki. FDP jest pro-businessowa, będzie walczyć o obniżenie podatków dla bogatych, zaś Zieloni są za rozbudowanym rządem, więc janosiki nie odpuszczają wrogom. Będzie dużo uciechy.

FDP jest takim koniem trojańskim. Nie wszystko widać, ale za jakiś czas okaże się, że nie palają miłością do uchodźców, jak te podstarzałe szpetne Niemki witające Uchodźców na dworcach kolejowych z transparentami. Po co latać w odległe kraje i przepłacać kolorowych młodzieńców, gdy można mieć popychaczy na miejscu? Mam

Po wyborach parlamentarnych w Niemczech

dostarczyć videos? Jest video przedstawiające szczęście, jak kurwy i milicjanta, no 8. Małpa skacze jak małpa. A Theresa jest happy.

FDP nie jest też ultra-europejska. Niby tak, ALE. Niet dla Greków dojących niemieckiego podatnika. Niet dla Francuzów, którzy nie dokonali koniecznych reform i chcą dużych dotacji od Niemiec. Wiadomo, specjalny fundusz dla elity europejskiej, minister finansów UE itd. Żegnajcie gołębie! Makaron już to pojął. Zobaczmy jak opadać będą nastroszone głupio skrzydełka Galilejskiego Kogucika z małutkim kogucikiem w pantalonach. Niet dla Włochów, którzy są zadłużeni po uszy.

A w dodatku, czeka nas kabaret. Politycznie poprawni będą starali się schować jakoś swoich „zacofańców” i „hitlerowców” jednocześnie. Już przewidzieli i w czerwcu uchwalili, że to wcale nie najstarszy poseł, jako marszałek senior otwiera uroczystą sesję Bundestagu. Wyczaili, że najstarszym może być Wilhelm von Gotberg (ur. 1940 r.) i przydali wiceseniorowi prawo do świecenia w czasie inauguracji. Niezły cyrk. Będzie ich więcej. Bo na przykład trzeba będzie jakoś usadzić podejrzanych na sali Bundestagu. Od zawsze, po samej prawej stronie, nie wiadomo dlaczego, zasiadała centrowa FDP. Co teraz począć? Właśnie mówię, kabaret. Należy sięgnąć wygodniej w krzesłach, fotelach i na kanapach. Mam podać piwko?

Nawet jeśli Gromowładnej Maryli się to nie spodoba, to prawie setka zaciekłych oszołomów zasiądzie w Bundestagu i będzie jechało równo na Pani Kanclerzynie. B E Z L I T O S N I E! Miała już tego przedsmak w kampanii wyborczej, gdzie wielokrotnie tzw. hecklers robili jej to, co my byśmy jej chętnie zrobili. Czyli zgnile pomidory, jajka itp. Zachowała się przytomnie. Otrzępała swój gustowny czerwony garniturek jakby po deszczu. Na przykład, premier Kanady, krzywogęby liberał Chretien dał się ponieść i potrzasał „hecklerem” i do dziś mu się to pamięta. A w Polsce też się pamięta „Sp... dziadu”. Niestety polityk powinien być teflonowy, jak prawdziwy chrześcijanin. Jak mnie jakiś robaczy za gwiazdę chłopiec stajenny w TVN obrzucił ch... (za moich szkolnych czasów pisano się na murach przez duże H), to my mu błyskamy uśmiechem NUMER CZTERY!

Jeżeli jakaś nieszczęsna Dusza wątpi, że mam rację co do czekającego nas MEGA KABARETU, to przytoczę piękne, wręcz urzekające zdania Pana redaktora Jerzego Haszczyńskiego z którejś z polskich gazet, których nie cenię, ale czasem je przelecę (proszę nie odrzucać konotacji erotycznych). Muszę to robić, bo czasami te nasze portale (wPolityce) są zbyt ograniczone, choć niezbędne i nie wyobrażam sobie życia bez nich. Tak więc wspomniany Pan Redaktor napisał zdania, których mu zazdroszczę. Nie, nie w swoim imieniu, tylko różnych przyciężkich nudzących Warzech. Z szacunku dla piękna myśli, które akurat podzielam, napisze dużymi literami: „AfD ZAKŁÓCIŁA ŻYCIE SZCZĘŚLIWEJ SPOŁECZNOŚCI BYŁYCH ALKOHOLIKÓW, KTÓRA OD LAT ŻYŁA W TRZEŹWOŚCI. NAGLE POJAWIŁA SIĘ HAŁAŚLIWA GRUPA RACZĄCA SIĘ ZAKAZANYMI TRUNKAMI. I LIBACJA MOŻE SIĘ PRZENIEŚĆ NA INNE PODWÓRKA”.

Na poziomie naszego niezwykłego Witolda Gadowskiego. Ostatni tekst zdobył ponad 100 000. Niby mniej niż kiedyś Max Kolonko, który jakoś tak dziwnie się okazał. Dobrze, że szef J. Kurski go nie przyjął, choć dawniej bym za tym gardłował. Pewnie i Matka Kurka by zniosła takie złote jajo. Jej ko-ko-ko nia czyta około 10 000 obywateli czytających po polsku. Jak przyjdzie stosowny czas, to zacznę czytać, jak Maryla, Pana Sciosa. Ciągłe wydawało się, że wiemy, kto to jest i chybiamy. Jak mu się udało być incognito, nie wiem. Duża sztuka. Efektowną Katarynę wycałono nie od razu, ale wystarczająco szybko.

Wracając do bezcennej uwagi Haszczyńskiego, pełna racja. Niemcy mają coś takiego we krwi, co piją z mlekiem mutter. Jak to dobrze, że ci różni zboczeńcy, którzy psuli Europę, tak byli skuteczni w samym sercu Żła.

Teraz sprawy pójdą inną drogą. Na ten przykład zamiast świetnych niemieckich okrętów podwodnych, ale bez rakiet, kupimy równie dobre francuskie Scorpene z zamontowanymi raketami. Kto się śmieje, ten śmieje, ale nie kacapki. Niby tylko kilkadziesiąt rakiet, niby „wielkie mi co”, ale jeżeli w ich zasięgu znajduje się elektrownia jądrowa w pobliżu Leningradu oraz cały obszar straszącego Okręgu Kaliningradzkiego, to mina nie może się nie wydłużać. Powiem więcej, szczena kacapa opada. Może konkurs na cele dla 36 polskich Crusisow? Pykną sobie nie racząc się nawet wynurzyć na powierzchnię wody. ■

„Tymczasowy”, 25/09/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78636>

